

Dobrowolski, Stanisław Ryszard

Autor "Kirgiza" poeta - żołnierz - zesłaniec

Notatki Płockie 26/4-109, 7-9

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cia przyjaźnił się z Teofilem Lenartowiczem, co poświadczono zostało korespondencją i wierszami obu poetów skierowanymi do siebie.

W r. 1846 wydał w Warszawie tom „Poezje Gustawa Zielińskiego”, gdzie pomieścił dotychczasowy dorobek z niewielkimi wyjątkami; w r. 1856 w Poznaniu poemat opisowy „Stepy” wracający do tematyki kazachskiej, którego pierwszą część napisał jeszcze na Syberii, trzy następne już w kraju, korzystając z listów, jakie mu ze stepów kazachskich przysyłał przyjaciel Adolf Januszkiewicz, autor wysoko później cenionego „Dziennika podróży po stepach kirgiskich”. Dodać tu warto, że opisy zawarte w „Stepach” cenił podobno za wierność słynny uczoney i podróżnik niemiecki Aleksander Humboldt, który poznał ten poemat w tłumaczeniu niemieckim (ukazało się ono w r. 1858, a więc na rok przed śmiercią uczonego).

W tymże roku 1856 ogłosił Zieliński w Warszawie fragmenty „dramatu osnutego na podaniach gminnych” „Czarnoksiężnik Twardowski”. Zarówno „Stepy” jak i „Czarnoksiężnik Twardowski” przyjęte zostały przez krytykę niechętnie i uznane za wyraźnie już epigońskie. W świadomości czytelników pozostał właściwie tylko „autorem Kirgiza”. Spośród drobnych wierszy późniejszych jedynie „Powrót wiosny” (1850) ceniony był jako „jeden z najznakomitszych wierszy polskich” (Antoni Lange) i śpiewany z muzyką Stanisława Moniuszki.

Od tej pory Zieliński wracał do poezji sporadycznie. Wydał materiały historyczne dotyczące swojej rodziny, finansował przedsięwzięcia literackie i naukowe. W rękopisach pozostawił komedię „Panna włościanka” — przeróbkę opowieści Puszkina i powieści z okresu wojen napoleońskich w Hiszpanii — „Manuela” (napisaną w r. 1878, drukowaną 1910, wznowienia 1967, 1960), w której — na ćwierć wieku przed „Popiołami” podobnie akcentuje dylemat moralny żołnierza polskiego („Przelewamy krew w sprawie dla nas wstrętnej...”). Nie jest wykluczone, że była ona pisana jako forma odpowiedzi na wyszłe podówczas powieści „Bailen” i „Saragossa” Benito Perez-Galdosa.

Zmarł Zieliński w Skępem 23 listopada 1881 r. i tam został pochowany w katakumbach rozebranych przez Niemców w r. 1943. Zwłoki poety spoczywają dziś na cmentarzu w Skępem obok płyty z nagrobkiem Anieli z Romockich, drugiej jego żony.

Losy tego romantycznego poety, żołnierza, zesłańca i zasłużonego obywatela tak się ułożyły, że sławą literacką związał się przede wszystkim z Syberią i Kazachami a po stu latach od zgonu tam właśnie — w Kazachstanie jest należycie oceniony. Nie znaczy to wcale, że w rodzinnym kraju i okolicy rodzinnej — ziemi płockiej — nie potrafiono dostrzec jego zasług. Obchody w stulecie jego śmierci są tego dowodem.

STANISŁAW RYSZARD DOBROWOLSKI

AUTOR „KIRGIZA” poeta — żołnierz — zesłaniec*)

*A choć me ciało moc żelazna trzyma,
Na moje myśli nigdzie kajdan nie ma.
Bo myśli żadna nie zwiąże potęga!*

Minioną w listopadzie setna rocznica śmierci Gustawa Zielińskiego, którego poemat „Kirgiz” przez więcej niż pół wieku cieszył się niezmienną, wielką popularnością, nakazuje przypomnieć tego niemal całkowicie już zapomnianego twórcę.

O głównym dziele pisarskim Zielińskiego, po raz pierwszy opublikowanym w 1842 roku poemacie „Kirgiz”, można było czytać w przed-

mowie w jednym z licznych jego wydań z roku 1908:

„Tyle poematów z doby romantyzmu poszło w zapomnienie, on zawsze miał czytelników i dziś jeszcze działa na dusze”.

A w rok później pisał o poemacie znany krytyk Jan Lorentowicz:

„Starsze pokolenie ceniło ten utwór wysoko, należał on swego czasu do niezbędnych elementów wykształcenia narodowego”.

Urodzony 1 stycznia 1809 roku w ziemi inowrocławskiej Gustaw Zieliński pochodził z bogatej o bardzo starych tradycjach rodziny szlacheckiej — dodajmy zaraz, o dobrych tradycjach.

* Przedruk z »Nike« — dodatku literackiego do »Żołnierza Polskiego« (styczeń 1982 r.).

Ojciec poety Norbert, uczestnik insurekcji kościuszkowskiej, jako pułkownik strzelców walczył z Prusami nad Narwią i bronił Ostrołęki, zaś jeden z dziadów Jan Zieliński był generałem wielkiej buławy koronnej i posłem na Sejm Czteroletni, poplecznikiem stronnictwa patriotycznego. Generałem wojska polskiego był także bliski krewniak Gustawa Karol Zieliński.

Po nauce szkolnej w Toruniu, Warszawie i Płocku wstąpił Gustaw Zieliński na Uniwersytet Warszawski.

Choć kształcił się aż w trzech miastach, krajem jego lat młodzięcych był przede wszystkim Płock, gdzie po raz pierwszy ujawnił uzdolnienia pisarskie. Opuszczającemu z paten-tem szkołę płocką w grożącym śmiercią stanie zdrowia taką oto opinię wystawił rektor uczelni Kajetan Morykoni:

„Szkoła i kraj tracił w nim może Krasickiego drugiego. Nie śmiem zuchwałych czynić przepowiedni, ale roboty, które nam Zieliński zostawia w szkole, już go mogą postawić w dobrych autorów rzędzie”.

Niestety, utwory pisane przez poetę w tym okresie jego życia nie zachowały się i poza zacytowaną opinią Morykoniego nic o nich nie wiemy bliższego.

Na uniwersytecie, gdzie Zieliński był zapisany na wydziale prawa i administracji, związał się z patriotyczną młodzieżą studiującą i gdy w listopadzie 1830 roku wybuchło powstanie, wstąpił ochotniczo do korpusu artylerii. Odkomenderowany w stopniu podoficera do szóstej baterii lekkiej piechoty, dowodzonej przez kapitana Kozuchowskiego, brał udział w czasie kampanii 1831 roku w potyczkach pod Paprotnią i Królikarnią oraz w walnej bitwie pod Warszawą w dniach 6 i 7 września, po której awansował do stopnia oficerskiego. Po upadku powstania przeszedł granicę pruską pod Brodnicą w korpusie generała Rybińskiego. Po kilkumiesięcznym pobycie w okolicach Lubawy wrócił na wezwanie rodziców na początku 1832 roku w Płockie rezygnując z udania się jak wielu innych na emigrację.

Rozpoczął się nowy, całkiem odmienny od dotychczasowego, okres w życiu Gustawa Zielińskiego spędzony w Płockiem. Zawiedziony we wzbudzonych przez powstanie nadziejach, pograżający się w nastrój pesymizmu, osiedla się w odstąpionym mu przez stryja mająteczku Kierz oddając się, jak pisał, „głównie dalszemu kształceniu i pracy naukowej”.

Jest to w zaborze rosyjskim czas dla byłych uczestników powstania bardzo ciężki, najeżony niebezpieczeństwami. Zieliński świadomy jest, że pozostaje pod obserwacją policyjną. Fatalne nastroje pogłębiają przeprowadzone dookoła represje za lada przejaw „nieprawomyślności”, liczne zsyłki na Sybir.

W wierszach, które teraz poeta pisze, znajduje wyraz rozgoryczenie po utraconych nadziejach powstańca, nastroj przygnębienia. W utworze „Do przyjaciół” takie oto echo wywołują niedawne walki:

*Hymn wojny zabrzmiał rozniecił bój krwawy;
Żądza wielkości, niebezpieczeństw, stawy
Zawrzała w piersi, umysł wznieśta młody.
Wojna! — dwa bratnie krzyknęły narody;
Wojna! — i mściwym starły się ramieniem.
Lecz wśród wysień i odwagi cudów
Bój się zakończył.
A stawa, wielkość — zostały złudzeniem.
Tyle już zwodnych widziałem nadziei;
Młodość i miłość, i stawa przebrzmiała,
Tylko się przyjaźń wierną dochowała.*

Wiosną 1833 roku do okolicy, gdzie zamieszkiwał Zieliński dotarła grupa partyzancka niefortunnie podjętej nowej akcji powstańczej. Partyzanci skontaktowali się z Zielińskim i prosili go o pomoc w przewiezieniu rannego towarzysza do Prus. Zieliński nie odmówił tej pomocy, choć nie ukrywał przed przywódcami oddziału Arturem Zawiszą i Kalikstem Borzewskim swego obecnie negatywnego stosunku do prób zbrojnych akcji niepodległościowych. W podejmowaniu takich akcji, jak sam o tym w późniejszych latach pisał, widział teraz jako konsekwencję tylko obudzenie czujności władz zaborczych i najsmutniejsze następstwa.

W obawie przed konsekwencjami swego postępku Zieliński opuszcza Kierz, przebywa kolejno w Warszawie, w Pułtuskiem i Sochaczewskiem, tuła się korzystając z gościnności rodziny i znajomych. Nie uchroniło go to jednak przed aresztowaniem.

Postawiony przed sądem wojskowym skazany zostaje w dniu 29 lipca 1834 roku za współdziałanie z partyzantami na osiedlenie w Syberii i tegoż dnia zostaje wywieziony. Jak relacjonował wspomniany już b. generał wojska polskiego Karol Zieliński „Gustaw... nie stracił nic ze swej szlachetności i przytomności; uśmiechał się tylko, potrząsał kайдanami nazywając je bransoletkami”.

Warto tu przypomnieć, że Artur Zawisza został powieszony, a jego współtowarzysze rozstrzelani.

Ośmioletni pobyt Gustawa Zielińskiego na syberyjskim zesłaniu miał decydujące znaczenie dla niego jako poety.

Początkowo Zieliński przebywał w Tobolsku, gdzie żył w środowisku podobnych jak on zesłańców, wśród których znalazł krewniaka Konstantego Wolickiego. Mimo niezwykle ciężkich warunków materialnych jest to okres najintensywniejszej jego pracy twórczej. Pisał o tym Wolicki:

„W czasie... wspólnego zamieszkania oceniłem dostatecznie Gustawa Zielińskiego jako człowieka i poetę. Nie męczył się on nad klejeniem wierszy jak zwykli wierszokleci, lecz najczęściej w chwili samotności, w zamysleniu z natchnienia improwizował po kilkaset wierszy naraz, później dopiero w całości je na papier przelewał. W tych czasach stworzył poemat pt.: «Samobójca», a ktokolwiek zna okolice Tobolska, pozna je w czarownych obrazach tego poematu”.

Po roku, w końcu lipca 1835 roku, przeniesiono Zielińskiego do właściwego miejsca jego osiedlenia, do odległego o trzysta wiorst od Tobolska Iszyma. Tu, co miało dla niego poważne znaczenie, zawiera serdeczną znajomość z kolegą uniwersyteckim i przyjacielem Mickiewicza Adolfem Januskiewiczem odbywającym karę za udział w powstaniu listopadowym.

Januskiewiczowi, który otrzymywał książki przysyłane mu przez rodzinę, zawdzięcza, choć nie tylko jemu, bo i byłemu filomacie Onufremu Pietraszkiewiczowi, organizatorowi bibliotek dla zesłańców, możliwość dokształcania się, zaznajamiania z ruchem literackim na świecie. Dużo teraz czyta dzieł nie tylko polskich, ale i obcych — francuskich, niemieckich, rosyjskich. Wysoko ocenia literaturę francuską, zapoznaje się z utworami współczesnego mu piśmiennictwa rosyjskiego, z poezją Puszkina i Lermontowa. Wpływu tych ostatnich nietrudno dopatrzeć się w najcenniejszym utworze Zielińskiego, w „Kirgizie”, który tu właśnie na zesłaniu w Iszymie się zrodził.

Przebywając w Iszymie, poeta interesuje się życiem zamieszkujących Azję środkową Kirgizów, a ściślej biorąc Kazachów, „których koczowiska — jak pisał — acz w małej liczbie, i na iszymskim stepie spotykać się dają”. Żywo zaciekawiają go ich warunki bytowania, ich obyczaje i stroje. Najwidoczniej uwodzi go przede wszystkim umiłowanie wolności cechujące te „dzieci stepów”.

Jako wyraz własnych tęsknot do swobody rodzi się w umyśle zesłańca poemat będący apologią niczym nie krępowanej wolności, jej wręcz szaleńczego ukochania. Znajomość owych wolnych Azjatów, z jakimi się Zieliński spotykał, badawcze zainteresowanie charakterem ich bytowania, wyostrzony zmysł obserwacyjny poety i jego wrażliwość na uroki pierwotnej przyrody, pisarska umiejętność wykorzystywania tych cech — wszystko to razem sprawiło, że poemat, któremu dał tytuł „Kirgiz”, odznacza się rzadko spotykaną plastycznością poetyckich obrazów. Dlatego nie bez powodu „Kirgiz” uchodzi w opinii historyczno-literackiej za ostatni z cennych romantycznych poematów, jakich autorami byli między innymi Mickiewicz, Słowacki, Malczewski, wielcy twórcy naszej narodowej poezji, wspaniali artyści słowa XIX stulecia.

Ogłoszony drukiem w Wilnie w 1842 roku, kiedy jego twórca pozostawał na zesłaniu, poemat spotykał się z gorącym przyjęciem czy-

telniczym i na przestrzeni następnego półwiecza doczekał się dwudziestu aż wydań.

Sukces „Kirgiza” nie dziwi, wyrażał on tęsknoty i marzenia Polaków w warunkach narodowej niewoli. I nie tylko Polaków. Toteż doczekał się wielu przekładów, był dwukrotnie tłumaczony na rosyjski, aż czterokrotnie na niemiecki, poza tym na francuski (wierszem i prozą), angielski, włoski i czeski. Przyniósł jego autorowi sławę piewcy wolności. Pisał o nim Antoni Edward Odyniec:

„Jest to niepospolita gwiazda na naszym poetyckim horyzoncie. «Kirgiz» jest jednym z najlepszych poematów naszych i co więcej, rokuje w autorze swoim moc i siłę, po której wiele jeszcze oczekiwać możemy”.

Niestety, Zieliński nie spełnił tych nadziei. Pisze jeszcze dużo i na zesłaniu i po powrocie do kraju w końcu 1842 roku, nie osiąga już jednak tych wyżyn artyzmu, na jakie udało mu się wstąpić tworząc „Kirgiza”.

Osiadła się w Skępem, żeni w 1844, a w 1847 po śmierci stryja odziedzicza ogromny po nim majątek. Następuje ostatni okres życia i działalności Gustawa Zielińskiego, w którym powoli odchodzi on od ideologii lat młodzińskich i zainteresowań życiem literackim. Administruje z powodzeniem wielkimi dobrami, utwierdza się na konserwatywnej pozycji bogatego ziemianina. Podróżuje do Francji, Włoch oraz Hiszpanii. Próbuje jeszcze rozmaitych form literackich w prozie, jak i poezji. Wszystko to już jednak nie to. Wraca do dawnej tematyki, kończy rozpoczęty w Iszymie poemat „Stepy”, który jest jak gdyby repliką „Kirgiza”, próbuje innych poematów, pisze powieść „Manuela”... W świadomości powszechnej rodaków pozostaje jednak jako autor jednego dzieła — poematu „Kirgiz”.

Dysponując poważnymi środkami finansowymi, mecenasował teraz Gustaw Zieliński wielu przedsięwzięciom — subsydiował wydanie dzieł Kochanowskiego, finansował „Bibliotekę Warszawską”, wspierał Akademię Umiejętności,łożył na realizację wielu innych celów.

Niemalą zasługą Zielińskiego było założenie wspaniałego księgozbioru w Skępem, który ofiarowany na początku naszego stulecia przez syna poety Towarzystwu Naukowemu Płockiemu stanowi bezcenną podstawę dzisiejszej, liczącej ponad 150 000 woluminów biblioteki Towarzystwa noszącej imię Zielińskich.

Zmarł Gustaw Zieliński w Skępem 23 listopada 1881 roku.